

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/112841,Najbardziej-tajemniczy-kraj-swiata.html>
26.04.2024, 11:17

Najbardziej tajemniczy kraj świata...

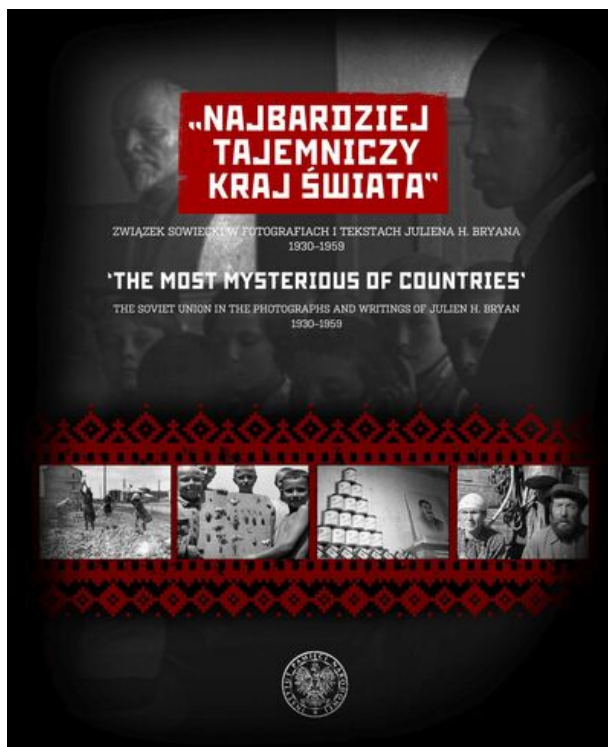
O Julienie Bryanie i jego podróżach do Związku Sowieckiego z Tomaszem Stempowskim, autorem książki „Najbardziej tajemniczy kraj świata». Związek Sowiecki w fotografiach i tekstach Juliana H. Bryana 1930-1959”, rozmawia dr Rafał Leśkiewicz, redaktor naczelny portalu przystanekhistoria.pl

dr Rafał Leśkiewicz (RL): Julien H. Bryan znany jest w Polsce przede wszystkim jako autor zdjęć dokumentujących oblężenie Warszawy w 1939 r. Jego zdjęcia z września '39 r. z jednej strony stanowią niezwykle sugestywny i dosłowny obraz heroizmu warszawiaków, z drugiej zaś są świadectwem okrucieństwa Niemców w pierwszych dniach wojny. Album, którego jest Pan autorem, przedstawia zarówno wcześniejszą, jak i powojenną aktywność tego znanego reportera. Jak to się stało, że Bryan pojawia się w ZSRS i to kilkakrotnie?

Tomasz Stempowski (TS): Zdecydowała jego ciekawość świata i ludzi. W 1930 r. Bryan był młodym człowiekiem, który chciał podróżować, robić zdjęcia i filmy. Wybrał Związek Sowiecki, bo jak to ujął w słowach, wykorzystanych w tytule albumu, był to najbardziej tajemniczy kraj świata. Nie tylko zresztą według niego, także dla znacznej części amerykańskiego społeczeństwa. Już przed rewolucją Amerykanie fascynowali się Rosją. Sama wielkość kraju przyciągała ich uwagę. Ponadto - co może wydawać się zaskakujące - dostrzegali oni podobieństwa między swoją ojczyzną a Rosją. Bryan napisał np.: „Oba kraje są olbrzymie i bogate, posiadają niezliczone, jeszcze



Szkoła we wsi Wierszno-Tuturo w rejonie kaczugskim w obwodzie irkuckim, 1934 r. Autor zdjęcia: Julien Bryan. Fot. z zasobu IPN, Kolekcja Juliana Bryana w Warszawie



Najbardziej tajemniczy kraj_okladka_m

niezagospodarowane zasoby. Oba narody są pionierami, którzy kochają przygodę, ekspansję oraz wyznaczanie sobie nowych celów. Oba są nadal blisko czasów Dzikiego Zachodu i drewnianych chat”.

Ciekawość Amerykanów wzrosła jeszcze po rewolucji. Stany Zjednoczone do 1933 r. nie utrzymywały oficjalnych stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim. Przepływ informacji i oczywiście podróże były utrudnione. Jednocześnie napływające z tego kraju doniesienia były często sprzeczne. Prasa pisała zarazem o prześladowaniach i nędzy, jak i o rozwoju przemysłu i kultury. Działania sowieckiej propagandy dodatkowo zaciemniały obraz. Trzeba pamiętać, że po krachu w 1929 r. rozpoczął się wielki kryzys, którego skutki dotknęły milionów Amerykanów. Codziennie mogli oni obserwować kolejki po darmowy posiłek, czemu Sowieci przeciwstawiali obraz uśmiechniętych robotników pracujących w nowych fabrykach. To niemal niewiarygodne, ale w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1931 r. agencja Amtorg w Nowym Jorku, pośrednicząca w kontaktach gospodarczych między oboma krajami, otrzymała ponad sto tysięcy podań o wizę od Amerykanów chcących wyemigrować do Związku Sowieckiego. Trudno było rozstrzygnąć, jak naprawdę wygląda sytuacja w tym kraju. Wydawało się, że aby się tego dowiedzieć, trzeba tam pojechać. Więc gdy w 1930 r. Bryan natknął się w gazecie na ogłoszenie o wyjeździe organizowanym przez specjalistę od Rosji Maurice’a Hindusa, nie namyślał się długo i pojechał. To, co zobaczył, zafascynowało go na tyle, że wracał tam przez kolejne siedem lat. Sam stał się ekspertem. Pracował jako przewodnik podobnych wypraw, w jakiej sam uczestniczył. Wygłaszał również prelekcje o Związku Sowieckim, ilustrowane zrobionymi przez siebie zdjęciami i filmami, które przyciągały tysiące widzów...

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)